

Sygn. akt **II AKa 259/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

| | |
|-------------------------|--|
| Przewodniczący - Sędzia | SA Barbara du Château (sprawozdawca) |
| Sędziowie: | SA Zbigniew Makarewicz SA Elżbieta Brzozowska |
| Protokolant | Sekretarz sądowy Anna Kijak St. sekr. sąd. Agnieszka Jarzębkowska |

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r.

sprawy

1. **J. P.**, syna J. i A. z domu B., urodzonego (...) w B.,
 2. **I. J.**, syna Z. i D. z domu T., urodzonego (...) w B.,
- oskarżonych z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 2 czerwca 2015 r., sygn. akt IV K 324/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. P. i I. J. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 31 grudnia 2010 roku, w B., woj. (...), będąc odpowiednio Prezesem Zarządu i członkiem Zarządu (...) S.A. z siedzibą w N., zobowiązanymi na podstawie ustawy kodeks spółek handlowych oraz statutu do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki i faktycznie wykonującymi powyższe, działając wspólnie i w porozumieniu, nadużyli udzielonych im uprawnień poprzez zawarcie w imieniu reprezentowanej spółki z jej akcjonariuszami - P. S. (1) i P. S. (2), jako kupującymi, umowy sprzedaży nieruchomości przenoszącej na w/w własność należących do spółki działek położonych w B. przy ul. (...), oznaczonych odpowiednio numerami (...) o pow. 11346 m⁽²⁾ zapisanej w Kw Nr (...)

oraz (...) o pow. 13660 m⁽²⁾ zapisanej w Kw Nr (...), z jednoczesnym zastrzeżeniem w akcie notarialnym, że kwota zakupu - 7 mln zł zostanie zapłacona jedynie wówczas, gdy zostaną wykreślone obciążające nieruchomości hipoteki uwidocznione w księgach wieczystych, co z uwagi na sytuację finansową spółki nie było możliwe do zrealizowania i nie zostało wykonane i w ten sposób wyrządzili spółce (...) S.A. z siedzibą w N. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, a mianowicie w kwocie 3.340.096 zł,

tj. o czyn z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r. w sprawie IVK 324/14 Sąd Okręgowy w Lublinie oskarżonych J. P. i I. J. uniewinnił od dokonania zarzucanego im czynu, zaś wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od opisanego wyżej wyroku apelację wniósł prokurator, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając:

obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4,7 i 92 k.p.k., a także art. 167k.p.k., art. 193 §1 k.p.k., art. 201 k.p.k. i art. 366 §1 k.p.k., polegającą na nienależytym rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, dowolnej, nie zaś swobodnej ocenie dowodów z opinii biegłej, wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków, która to ocena poczyniona została z naruszeniem zasad prawidłowego i logicznego rozumowania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nadto polegającą na zaniechaniu wywołania z urzędu opinii innego biegłego celem ustalenia skutków dla spółki (...) SA transakcji z dnia 31 grudnia 2010r., w tym ewentualnego wyrządzenia tą transakcją szkody spółce i wysokości tej szkody, w sytuacji, gdy sąd zdezwuował wartość opinii już wywołanej w sprawie, co doprowadziło do uniewinnienia oskarżonych od dokonania zarzucanego im przestępstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art. 437 §1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje: apelacja jest niezasadna. Na taką jej ocenę pozwala całkowita bezpodstawność podniesionego w niej zarzutu obrazę przepisów postępowania (art. 4, 7, 92, 167, 193§1, 202 i 366§1 k.p.k.), jak też towarzysząca mu argumentacja.

Po pierwsze nie ma racji prokurator, gdy wywodzi, że sąd I instancji procedował z obrazą, wskazanych w zarzucie wniesionego środka odwoławczego, przepisów postępowania. Zasada obiektywizmu zawarta w przepisie art. 4 k.p.k., rozumiana, jako skierowana do organów procesowych dyrektywa o powinności zachowania obiektywnego stosunku do sprawy, w żadnym razie nie została przez sąd I instancji naruszona. Wymowa apelacji pozwala na wnioskowanie, że kierunkowego nastawienia sądu I instancji do rozpoznawanej sprawy skarżąca upatruje po pierwsze w „dowolnej, nie zaś swobodnej, ocenie dowodów z opinii biegłej, wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków”, a zatem łączy naruszenie wskazanego przepisu postępowania z obrazą normy art. 7 k.p.k., tymczasem na podzielenie tego stanowiska brak jest jakichkolwiek podstaw. Rzecz bowiem w tym, że konfrontacja podniesionego przez nią zarzutu z wymową wskazanych dowodów prowadzi do wniosku, że ich ocena jest racjonalna, odpowiada życiowemu doświadczeniu i w żadnym razie tenże sąd w procesie ich oceny nie popełnił błędu co do faktu, jak i logiki.

Kolejnym argumentem prokuratora dla wykazania pogwałcenia przez sąd I instancji reguł rzetelnego procesu jest konstatacja o obrazie normy art. 167, 193§1 i 201 k.p.k. (zaniechanie wywołania z urzędu opinii innego biegłego, celem ustalenia skutków dla spółki (...) SA transakcji z dnia 31 grudnia 2010 r., w tym zwłaszcza bytu i wysokości szkody). Tymczasem absurdalność owego twierdzenia jest oczywista, jako że proces gromadzenia dowodów nie jest dotknięty jakimkolwiek brakiem, w tym zwłaszcza tym sugerowanym przez skarżącą, a który mógłby rzutować na wynik sprawy. Należy tu zauważyć, że dla apelującej to „zdezawuowanie wartości opinii biegłej” zadecydowało o zapadłym wobec oskarżonych orzeczeniu uniewinniającym. Nie dostrzega ona, lub nie chce dostrzec, rzeczywistego powodu uwolnienia obu oskarżonych od odpowiedzialności karnej za zarzuczone im przestępstwo nadużycia zaufania, a to powoduje, że przedstawione przez nią racje rozmijają się, a w zasadzie w ogóle nie dotyczą istoty rzeczy, słowem pozostają bez jakiegokolwiek wpływu na ocenę trafności lub nie zaskarżonego rozstrzygnięcia. Skarżąca koncentruje bowiem swą uwagę tylko na tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w której sąd I instancji odnosząc się do dokonanego

przez biegłą wyliczenia wysokości szkody, które, co wymaga podkreślenia, **co do zasady aprobuje**, jednakże, z uwagi na to, że ma ona postać szkody bilansowej, z dystansem odnosi się do jej bytu, jako znamienia występku z art. 296 k.k.. Tak bowiem należy zinterpretować konstatację tego sądu, iż „trudno jest zaakceptować zaistnienie szkody tak zwanej bilansowej” i dalszy wywód, następujący po tym stwierdzeniu (vide k. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżąca nie dostrzega jednak, że kwestia bytu szkody miała dla sądu I instancji drugorzędne znaczenie, jako że in concreto braku realizacji przez obu oskarżonych znamion zarzuconego im występku upatrywał on w braku podstaw do przyjęcia, by ze strony oskarżonych doszło do nadużycia udzielonych im uprawnień. Odwołał się tu, i słusznie, do uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy spółki (...), które wszak jednogłośnie wyraziło zgodę na zbycie przedmiotowych nieruchomości, co więcej, **„za cenę i na warunkach według uznania Zarządu Spółki”** – vide k. 436-437. Jasne jest więc, że to niemożność dopatrzenia się bezprawności w zachowaniu oskarżonych, zadecydowała o wydaniu w niniejszej sprawie orzeczenia uniewinniającego, nie zaś, jak błędnie przyjmuje skarżąca prokurator, nieuprawniona dyskwalifikacja opinii biegłej, zaniechanie dopuszczenia dowodu z innego biegłego, czy też „nienależyte rozważenie całokształtu okoliczności sprawy”. Oczywiście przy tym jest, że nie doszło tu do obrazy przepisu art. 366§1 k.p.k., który nakłada na przewodniczącego składu orzekającego obowiązek czuwania, aby rozprawa przebiegała zgodnie z przepisami postępowania i aby faktyczne podstawy rozstrzygnięcia zostały wyjaśnione, co wszak miało miejsce, gdyż wywoływanie kolejnego dowodu z opinii biegłego nie było celowe, jako że pozostawało bez wpływu na wynik sprawy. Podobnie rzecz się ma z sugerowaną przez skarżącą obrazą normy art. 92 k.p.k.. Przepis ów nakazuje uwzględnienie wszystkich okoliczności ujawnionych w postępowaniu, ale jednocześnie zastrzega, że dotyczy to tylko tych, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia. Tymczasem nie zostało przez skarżącą dowiedzione, by takowe były i pozostały poza sferą zainteresowania i rozważań sądu I instancji. Dodać tu jedynie wypada, że kwestia ustalenia, czy po stronie oskarżonych doszło do nadużycia udzielonych im uprawnień miała pierwszeństwo i wobec stwierdzenia, że taki fakt nie miał miejsca czyniła zbędnym dowodzenie zaistnienia i bytu szkody.

Już przedstawione wyżej racje uprawniają do konkluzji o bezzasadności wywiedzionej apelacji. Jednakże dla wzmocnienia trafnej, choć stosunkowo lakonicznej, argumentacji sądu I instancji w kwestii faktycznych podstaw wydanego rozstrzygnięcia należy dodatkowo wspomnieć o tym, że:

1. oskarżeni działali w granicach swoich kompetencji;
2. nie tylko formalnie nie przekroczyli udzielonych im przez akcjonariuszy uprawnień, ale też nie postąpili wbrew zadaniu, do którego zostali umocowani (nie nadużyli zaufania akcjonariuszy), jako że ostatecznie zawarta przez nich umowa została zaaprobowana;
3. sprzedaż przedmiotowych nieruchomości „pod warunkiem” **była usprawiedliwiona okolicznościami**, to jest faktem, iż ciążyły na nich zabezpieczenia hipoteczne należności na rzecz banków i ubezpieczycieli;
4. nie jest zatem możliwe podzielenie tezy aktu oskarżenia, że oskarżeni skorzystali z udzielonego im uprawnienia do sprzedaży przedmiotowych działek niezgodnie z celami, czy wbrew celowi, jakiemu miało to służyć;
5. wedle zgodnych w tym przedmiocie relacji oskarżonych i nabywców przedmiotowych działek, zresztą akcjonariuszy przedmiotowej spółki, owym celem było „dokapitalizowanie spółki”, to jest spowodowanie, by w odbiorze zewnętrznym spółka była postrzegana przez kontrahentów, w tym banki, jako podmiot gospodarczy z określonym kapitałem. Nie można tych twierdzeń odrzucić, jak życzy sobie tego prokurator, albowiem przemawia za ich prawdziwością logika wypadków. Gdyby ów właśnie cel nie przyświecał poczynaniom i Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy i oskarżonych, realizujących wolę tego organu, to nie doszłoby do wskazania ceny 7 mln zł, jako ceny zbycia przedmiotowych działek, mimo, że ich wartość rynkowa była wówczas znacznie niższa, co jest w sprawie bezsporne;
6. trzeba też podkreślić, że w prywatnym obrocie gospodarczym obowiązuje zasada swobody umów, inaczej mówiąc zasada wolności kontraktowej. Nie jest możliwe zaaprobowanie stanowiska prokuratora, który oczekuje, że sąd karny będzie oceniał i decydował (post factum), które czynności i zachowania w prywatnym obrocie mają uzasadnienie,

są racjonalne, ekonomicznie uzasadnione, czy konieczne, a które takiego przymiotu nie posiadają. Prawo karne nie reguluje obrotu gospodarczego, czynią to w szczególności normy prawa cywilnego. Prawo karne wkracza w sferę obrotu gospodarczego z represją dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z bezprawnym zamachem na ów obrót, w sposób przewidziany w przepisach kodeksu karnego, czy innych ustaw karnych. W realiach omawianej sprawy taka zaś sytuacja nie występuje.

W tym stanie rzeczy, uznając wywiedzioną apelację za chybioną, jak również nie stwierdzając uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.